N^RO 30. Z Warszawy R. 1792. Dnia 10. Lipca.

KORRESPONDENT = WARSZAWSKI

We Wtorek o godzinie 10. z rana.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

List *okolny J. K. Mci do Kommissyow porządkowych Cywilno-Woyskowych, i do przewodniczyć maiących Woiewodztwom, Ziemiom, i Powiatom, oraz do wszystkich Królestwa Polskiego i W. X. Lit: Obywatelów.*

MY STANISŁAW AUGUST, z Bożey Łaski i Woli Narodu, Król Polski W. X. L. &c. &c.

W ten czas, kiedy po dwudziesto-kilkoletnim Panowaniu, mniemaliśmy ukochany Naród na prawdziwym stopniu szczęścia, sławy, i bezpieczeństwa widzieć, złość ludzka sprowadziła nam woynę napastną. W wieku sędziwym, starganym pracą i przykrościami,, dożyliśmy niewinnego krwie współ-ziomków rozlewu. Chciał Bóg Naywyższy zasmucić resztę dni naszych; przyimuiemy z pokorą wyrok Jego. Chciał znać, aby Naród ten, drogo nabył szczęśliwości swoiey, i by klęskami od woyny nieoddzielnemi, zagruntowała się pamięć w sercach Polaków, iak przezornie maią być około szczęścia swego na przyszłość bacznemi.

Dopełniliśmy w tey srogiey na nasz naród okoliczności, i dopełniamy codziennie wszystkiego, co nam prawo zleciło, i co nasz każe obowiązek. Połączywszy nayściśley szczęśliwość naszę osobistą, z uszczęśliwieniem gruntownym Oyczyzny, nie mamy troskliwości inney, krom tey, którą z nami każdy poczciwy dzieli Polak; to iest: ocalić, iakimkolwiek bądź sposobem, niepodległość Narodu, rząd iego, prawnie dany, i solennie przyięty, ile Bóg pozwoli utrzymać; Rzpltą na przyszłość od częstych rewolucyi i domowych zamieszek zabeśpieczyć, i od tych smutnych nieszczęść uwolnić, które na nią ściągać zwykli Obywatele możni, wsparci (iak to z dawnych przykładów, i z teraźnieyszego widziemy doświadczenia) obcym naprowadzonym na Oyczyznę woyskiem; od narzutu nakoniec Praw przemocy uchronić się, które nie Narodowi, nie wolności publiczney i iey beśpieczeństwu, nie udzielności Rzpltey, ale tylo szczególnym osobóm, lub urzędom stałoby się dogodne.

Woysko Narodowe daie iuż dowody dzielney gorliwości, i przewyższaiąc dobrą chęcią, odwagą i ochotą siły swoie, iest prawdziwie szanownym Oyczyzny obrońcą; winien mu Naród wdzięczność i zachęcenie, winien mu pomoc wszelką, aby tym pewniey było użytecznym. Lecz w miarę siły napastuiącey, regulować należy obronę. Wzmacniaią się, ile możność pozwala, te główne korpusa, zastępuiące nieprzyiacielowi; więc w zapasie należy myśleć o siłach posiłkowych. Otworzyło prawo drogę do uzbroienia się całemu Narodowi; Kommissye Cywilno-Woyskowe otwarte miały księgi zapisów Obywatelskich; patentowani przez Nas Króla na mocy Prawa, upoważnieni są do prowadzenia ochotników do naywyższey komendy. Skutku tego wszystkiego wygląda niecierpliwie Oyczyzna nasza o los Narodu troskliwość.

Celem ieſt przeto ninieyszey odezwy naszey, wezwać przewodniczyć maiących Wojewodztwóm, Ziemióm i Powiatóm, aby ochotników tych, którzy ieszcze do kommendantów woyſka nie są applikowani, do obozu naszego pod Warszawę iak nayśpiesznicy prowadzili, w porządku i ſkromności obrońcóm Oyczyzny przyzwoitey. Powtóre zalecić Kommiſſyom Cywilno-Woyſkowym, aby z ſkładek Obywatelſkich i ofiar, iakie są u nich złożone, opatrzyli tychże przewodniczących w sposobność do prowadzenia nam ochotnika, a to za wzięciem od nich rewersów na wszyſtko co im oddane będzie. Potrzecie, zachęcić i zaprosić Obywatelów Szlachtę, do łączenia ſię w zbroienu i przybywaniu do nas, ku powszechney obronie; tę mówię Szlachtę, której odwaga i wierność, wszyſtkich Narodów Trony, świetnemi czyniła, i pierwszemi Praw Oyczyſtych obrońcami.

Możemyż komu śmieley powierzyć własney naszey osoby bespieczeńſtwo, iak tym poczciwym wspól Ziomkóm, którzy ochoczo przyidą obok nas ſtanąć? Woyſko regularne, muſi bydź zebrane razem dla ſkuteczniejszego czynienia i ziednoczenia odporney ſiły. Przeto wspól ziomków zbroynych, do nas przybyłych męſtwo, będzie naszym osobiſtym bespieczeńſtwem i nadzieią.

Cnocie Narodu ieſt poruczony los Oyczyzny; cnocie Narodu poruczamy ſiebie, z niemi chcąc dzielić azardy, z niemi umierać, byle zguby Oyczyzny i tryumfu zuchwałych nie przeżyć. Dan w Warszawie dnia IV. lipca, Roku Pańſkiego MDCCXCII. Roku Panowania Naszego XXVIII.

STANISŁAW AUGUST KROL.

Inſtrukcya dla Naczelników i Kommendantów, czyli Regimentarzów Woiewodzkich.

MY STANISŁAW AUGUST z Bożey Łaski i Woli Narodu, Król Polski W. X. L. &c. &c.

Przywodząc do ſkutku Prawo pod dniem 29. Maja Roku bieżącego zapadłe, gdyśmy osoby rekkomendowane i chętnie ſię ofiaruiące, patentami do przewodniſtwa Obywatelſkiego w Woiewodztwach, Ziemiach, i Powiatach, *respective* zaszczycili; przeto, aby tak w zaciągu ochotników, iako też w użyciu onych, czy w mieyscu, czy w marszu, czy w obozie, pewne mieć mogli prawidła, naſtępuiące, a do Prawa ſtosowne daiemy przepisy:

1mo. Sami upatentowani od Nas Króla Naczelnicy, i przepisaną przyſięgą, a w Kommiſſyach porządkowych Cywilno-Woyſkowych, *respective* swego Woiewodztwa, ziemi, czy Powiatu, wykonaną zaręczeni, mocni są podług Prawa do ściągania, prowadzenia, lub wysyłania i użycia ochotników, ſtosownie do przeznaczenia naszego.

2do. Kommiſſye Porządkowe winne są kommunikować Naczelnikowi tabellę spisanych i zapisuiących ſię ochotników, uformowane podług Prawa, pod tytułem = *Wyprawy Obronne.* = które tabelle ma Nam zaraz Ur: Naczelnik przesłać.

3tio. Każdy Naczelnik podług danego sobie patentu, ma w miarę ochotników spisanych, kreować officerów, biorąc ile możności za prawidło Etat na tym Seymie oſtatecznie uſtanowiony, aby ranga i liczba Officerów ſtosowane były do liczby ochotników. Ci, za takich w woyſku uznawani będą przez czas kampanii.

4to. Gdy liſtem naszym ochotnicy do ſtawienia ſię w mieyscu przeznaczonym wezwani będą, Naczelnik ma natychmiaſt onych, lub sam prowadzić, lub pod kommendą Officera zaufanego wyprawić.

5to. Pozoſtaiący w Woiewodztwie, Ziemi, lub Powiecie, czyli z iego ramienia Officer, ma dać baczność, aby żadne przeciwne Prawu związki, i spisowania nie praktykowały ſię, i w takowym razie ma nie tylko pozoſtałych, od wyprawy ochotników zgromadzać, ale i kommend rezerwowych pomocy używać, i nam Królowi niezwłócznie znać dawać, końcem chwytania, aresztowania, i do Sądu przyſtawienia takowych gwałcicielów.

6to. Kommendy rezerwowe winne są w zdarzeniu powyżey wzmiankowanym, wszelką pomoc dawać, i łączenie z ochotnikami spiſkow przeciwnych prawu przeszkadzać, rozpędzać, aresztować, i do sądu konwoiować.

7mo. Kommiſſye porządkowe Cywilno-Woyſkowe są obowiązane za rekwizycyą i kwitem Naczelnika, od Nas Króla upatentowanego, lub od niego umocowanego, w zupełności, czy części pretendowaney wydać ofiarowane ſkładki, tak w pieniądzach, iako też w broni, w koniach, ammunicyach, i rekwizytach woyſkowych.

8vo. Naczelnik z wziętych od Kommiſſyi porządkowey Cywilno-Woyſkowey ſkładek będzie obligowany, w czaſie dać ściſły i pod odpowiedzią rachunek; przeto ma trzymać iak nayporządnieyszą regeſtraturę wszyſtkiego co odbiera, komu, co, i na iaki użytek daie, i czy każda rzecz swego zamiaru doszła, lub dla czego swego celu chybiła.

9no. Spisani ochotnicy, obowiązani są podług Prawa i wykonaney przyſięgi zupełną woyſkową subordynacyą; zaczym, tak na konsyſtencyi, iako też w marszu i obozie wszelką ſkromność zachować powinni, pod artykułami, sądem, i karą woyſkowemi.

10mo. Kommiſſye porządkowe Cywilno Woyſkowe ochotnikóm Obywatelſkim w marszu podług przesłaney sobie od Naczelnika tychże ochotników Marsz Ruty, winne są dawać wszelkie wygody i pomocy, iakie Prawo dla regularnego woyſka, na teraźnieyszym Seymie przepisało.

11mo. Jeżeliby ochotnicy dla obrony wewnętrzney w własnym Woiewodztwie, Ziemi, i Powiecie zgromadzeni, w gotowości dla utrzymania bespieczeńſtwa i spokoyności, lub odpierania domowego, lub obcego nieprzyiaciela, zoſtawać i pod bronią znaydować ſię przymuszeni byli; tedy za rekwizycyą Naczelnika, Kommiſſye porządkowe Cywilno-Woyſkowe winne są furaż i żywność onym podług prawa doſtarczać, tak iak dla woyſka regularnego.

12do. Ubiór ochotników każdego Woiewodztwa, Ziemi, i Powiatu, oznaczamy, iaki właściwy ieſt tegoż mieysca, a nie chcąc żadnego Obywatela w próżne, i nie potrzebne expensa wprowadzać, zoſtawuiemy do woli i możności każdego ochotnika, chocby nawet i Woiewodzkiego ubioru nie miał.

13tio. Broń, iaką każdy ochotnik mieć może, czyli własną, czyli z ofiary złożoney, nie wymagaiąc koniecznie iednego kalibru, w taką ſię opatrzyć może.

14mo. Ammunicyi, ieżeliby ochotnicy doſtateczney nie mieli, tedy Naczelnik mieyscowy ma do nas Króla zgłosić ſię, i miarę potrzeby, oraz gatunek oney wyrazić, a my nie zwłócznie obmyślić nie omieszkamy.

15to. Aby przepisane prawidła do wiadomości powszechney Obywatelów i woyska Rzpltey doszły; przeto one z podpisem ręki naszey wydrukować, i tak Kommissyom rządowym, iako też Kommissyom porządkowym, Cywilno-Woyskowym, oraz Kommendantom Woysk Oboyga Narodów rozesłać dysponuiemy. Dan w Warszawie dnia IV. miesiąca Lipca, Roku Pańskiego MDCCXCII. Panowania Naszego XXVIII. Roku. *STANISŁAW AUGUST KROL.*

Z Warszawy d. 10 Lipca. Widywane tu były dotąd woyska tylko przechodzące, iuż teraz i wielki oboz prawie na widoku Warszawy, bo pod Grochowem za Pragą o puł mili tylko formuiący się łączy potęgę z okazałością.

Broń z Anglii wieziona na 3,000. ludu, o którey dawniey pisaliśmy, że była zatrzymana, teraz za wdaniem się Angielskieg6 Posła w Berlinie iest przez Państwa Króla Pruskiego przepuszczona. Więcey takowey broni ztychże Państw Angielskich nadesłanie spodziewane.

Przywieziono też prochu ze Gdańska do 200. cetnarow, i 280. sztuk płotna.

Z Dubienki d. 6. Lipca. Stanął tu obozem z Woyskiem Xżę Jozef Poniatowski Generał w pozycyi naywybornieyszey, maiąc z iedney strony, Kordon Cesarski, z drugiey błota Poleskie. Nie mogą Rossyiskie woyska naszych minąć, chybaby przez Gallicyą przechodziły, lub wydawszy bitwę. Xże zaś Jozef, oświadczył się, że z tego mieysca na krok nie ustąpi, chybaby okoliczności iakie tego wyciągały.

Z Wilna d. 2 Lipca. Pierwszy raz po zabraniu Miasta przez woyskoRossyiskie, dnia dzisieyszego Poczcie dozwolone przesyłanie listów do Warszawy. Z tych doszła wiadomość, że wielka uroczystość w Wilnie odprawiona na zafundowanie aktu rekonfederacyi. JX. Kossakowski Koad: Bisk: Wileńskiego znaydował się przytomny. Generał Kreczetników uroczystość tę naysolennieyszą starał się uczynić, pieniądze nawet rozdawane dla zatarcia szkód poczynionych przez Kozaków. Pod czas tego aktu rozgłaszane są urzędy Rekonfederackie ułożone iescze wPetersburgu, lubo niektórzy ani przytomni tu byli, ani wiedzieli nawet o tym, z tym iednak warunkiem, iż ieśliby niechcieli tych urzędów przyiąć, tedy innych maią na to mieysce obierać. Ogłosili więc Xcia Sapiehę Kanclerza Litt: Marszałkiem Gener: Litt: Wwdztwa Trockiego JP. Romera Podkomorzego Trockiego, Pttu Lidzkiego JP. Narbuta Chorążego Litt: Na tymże akcie ogłosili Hetmanem Polnym L. JP.Szymona Kossakowskiego, co wszystko druki nawet z Wilna tu nadesłane zaświadczaią. Głoszą, że Xże Sapieha ma do Warszawy przybyć.

Z Grodna dnia 5. Lipca. Przybyło do tuteyszego Miasta 30 Kozaków, którzy całe Miasto obiegłszy, a nie znalazłszy zgoła woyska, napadli na 2 Ochotników, których pikami skłóli, a Officera przez Niemen przeprawuiącego się podstrzelili. Ochotnicy stoiący na drugiey stronie rzeki, skoro zoczyli nieprzyiaciela, przez Niemen dawali ognia, a gdy Kozacy do Miasta umknęli, Ochotnicy za niemi się chcąc upędzać, przeprawili się, lecz nie znalazłszy iuż w Mieście, daley zawzięli się ścigać. Napadli na pikietę, gdzie iednego ubili, a drugi umknął. Nakoniec powziąwszy wiadomość pewną, że 3000 Moskwy zbliża się, znowu przebyli Niemen i ku Białemustokowi marsz obrócili.

ZAGRANICZNE.

Dokończenie Politycznego wyobrażenia teraźnieyszey Francyi.

Tym czasem w Paryżu wielka niespokoyność. Od miana rozmaitych układów, osobliwszych różnych wynalazków, i zbliżonych do woiennego czasu mód, boiaźń ustawiczna iakieyści znowu rewolucyi, nieufność w przybyłych cudzoziemcach, rozsiewanie codzień milionowych wieści, zgoła trwoga ustawiczna i walka Monarchizmu z Republikaństwem zaymuie umysły wszystkich.

Jest wiele partyi czyli Klubów, które przy pierwszych owych źrzódłach intryg wszystkich tworzących się, Jakobinów i przyiaciół Konstytucyi, są iako małe poniki, często nie znaczne, iednak chcąc nabrać mocy do tych dwu łączą się, a czasem i same przez się wiele kłótni przynoszą. A takie są Klub Monarchiczny, KlubFeuillans, Klub Luxemburski, klub nazwany *Sans culottes &c.* Te wszystkie pracuią nad tym, iak się wzbić do potęgi, i swe zamiary uskutecznić.

Zurnaliści i Podżegacze rewolucyi piórem z sobą walczą, iedni drugich czernią, donoszą, oskarżaią, nakoniec przed sądem wszelkich używaią sposobów, aby dekretami przeciwników przywalić. *Camill Desmoulins*, i drugi *Freron* Mówca ludu koiarzy się przeciwko *Brissot*, *Guadet*, *Lasource*. Ci znowu się łączą przeciwko partyi P. *Roberspierre*, i wszystkim zwanym nie skazitelni (*incorruptibles.*)

Te prawie kafenhauzowe, i ledwie nie szynkowne kłótnie byłyby całe komiczne, gdyby się większe interessa państwa do tego nie wiązały,

i gdyby do tych intryg w kilku drukowanych kartach opisywanych, i po Narodzie całym rozsyłanych, nie były przydane i Klubiſtów chytre roboty, i Mowców ulicznych buntownicze zapędy, zgoła gdyby takowe pisma nie wpływały do odmiany Miniſtrów, do beśpieczeńſtwa Króla i całey iego familii, oraz woiennych operacyi, i osób prywatnych całego maiątku ſtraty, lub zachowania. W pośrzód tak wielu rozróżnień bez żadnego porządku i między tak wielą fanatyków mieszaiących spokoyność obywatelſką, ieden tylko zda się bydź taki, który naypilniey szą baczność ściąga na ſiebie tych, którzy umieią poznawać ludzi, uważać wszyſtko, i wnoſić co może naſtąpić.

Takim ieſt ſławny Generał *de la Fayette*. Ten gardząc ludźmi, których za inſtrument swych czynności zwykł wybierać, ieſt pospolicie przyiacielem, i naſtępnie znowu nieprzyiacielem wszyſtkich prawie partyi. Jedni maią go w podeyrzeniu, że chce zoſtać wszyſtkich woyſk *Generaliſſimus*, aby pognębił w swoim czasie *Przyiaciół Konſtytucyi*. Drudzy rozumieią że sprzyia kontrarewolucyiney ſtronie. Nakoniec lękaią się, aby w nim nie znaleść Polityka, który przychodząc do naywyższey ſławy, umieiętnie zdobywaney i mocno różnemi działami wspieraney, mógłby całą siłą woienną i ufnością kierować Narodu. A tak lękać by się naoſtatek trzeba było, gdyby okoliczności nie dały mu czasem tey wielowładney potęgi i w całym Królestwie takiego rządu, któryby cale się nie zgadzał z Monarchią Francuzką i iey szczęśliwością. Generał *Luckner* ſtary żołnierz. W nim ufność Narodu wielka i żołnierzy, lepiey umie bić się, niż mówić. Już się złąc. ył z P. *de la Fayette* woyſkiem, a drudzy twierdzą, że i w zdaniu iednomyślny. Inni Generałowie ieszcze się niczym nie wſławili. *Rochambeau* podziękował, *Dillon* zginął. Reszta tego wielkiego teatru ieszcze zaſłoniona. Trzeba nieco zaczekać. Otworzy sam czas to pełne ciekawości *Proscenium*.

Z Frankfurtu d. 20. Czer: Dnia dzisieyszego Posłowie zesłani na elekcyą przyszłego Cesarza pierwszy raz wiazd swóy czynili. Dnia 4 Lipca elekcya, a 15 koronacya ma naſtąpić. Cesarz ma 10 a nay więcey 12 dni tu zabawić. Dochodzą wiadomości, że Saxonia nowe prawa ma ogłosić, i na to już poſtanowiona Kommiſsya.

Arcy-Biſkup Elektor Moguńſki wczoray tu przybył w naywiększym *incognito*, tylko pałac oglądał Xiążęcy Taxys, i nazad dziś znowu ztąd wyiachał. Poseł Francuzki, który się znayduie w Ulmie przy Zgromadzeniu tego kraiu, Szwabſkiemu cyrkułowi woynę wypowiedział.

Król Franciszek dał rozkaz, aby 120 tysięcy cetnarów mąki, i 800 korcy owsa z Węgier do Ulmy przyſtawione były.

Spodziewane ieſt oblężenie Strażburga. Przeto z tey Fortecy wszyſtkim niepotrzebnym uſtąpić kazano, a 2. Klaszt: PP. na szpit. obrócono.

Officer od Królewiców Francuzk: w Mieście *Worms* przeciwko Unter-Officerowi Pruſkiemu, który mu Rekruta odebrać chciał, do takiey przyszedł paſſyi, że go śmiertelnie ranił. W tym momencie ſtał się wielki rozruch w całym Mieście, bramy pozamykano, i Officera Francuzkiego do więzienia wzięto.

W Pradze Kupiec wielki bogacz: *Samuel Luca* żydowſkiego rodu w 72 roku życia umarł. Ten maiątkiem swoim naywyborniey rządził, umiał bowiem pilnie przez handel zbierać, i wiedział gdzie ma czego użyć. Ztąd wielce był od wszyſtkich poważany. Płacił co rocznie kontrybucyi 4,000 Ryńſkich. Teraz zaś teſtamentem 50000 złł: na różne fundusze naznaczył.

Z Wiednia d. 20. Czerw: Poseł Turecki w tym ieszcze Miesiącu ma ztąd wyiachać. Węgrzy darowali Królowi na koronacyą 50 tysięcy Czer: złotych, a Królowey 25 tysięcy.

Ten podarunek od samych Stanów ma być złożony, aby uciemiężenia nie było.

Rząd Wenecki posłał rozkaz P. *Condulmero* do wyspy *Corfu*, aby nie odwłocznie do Weneckiey odnogi żeglował, dla przeszkodzenia wszelkim do tego morza Francuzkim wbieganiom.

Z Londynu d. 14 Lipca. Mamy z Indyi zachodnich wiadomość, iż tego roku tak wielkie mnóſtwo cukrowey trzciny udało się, i do Europy iuż na transport ieſt przygotowaney, iż wkrótce muſi cena znacznie być zniżona.

Z Paryża d. 18. Czerwc: Lubo nie zgadzaią się Klubiści Jakobini sami z sobą, iedni trzymaiąc się P. *Narbonne* i P. *La Fayette*, drudzy przeciwni, maią na czele P. *Robbertspierre*, iednak co się tycze zawichrzenia i podżegania ludu, wszyscy są iednomyślni i iednoczynni. Był wniosek na Sesſyi dnia 16. Czerw: aby Królową pod mocnym konwoiem odesłać do Auſtryi.

Twierdzą, że Ex Miniſter *Roland* miał tyle zuchwałości, że wszedłszy do Króla radził wyraźnie, aby się rozwiódł, a Król rozgniewany, zakazał mu bywać u siebie.

Tu w Paryżu obawa głodu. Piekarzom oznaymiono, iż którzy po 12 worów miewa-

li na tydzień mąki, nie będą mieli więcey nad trzy tylko. Mniemanie ieſt niektórych, iż ten ieſt wymyślony spo sób, aby na Króla poburzyć pospólſtwo. Tak w R. 1789. w Paryżu niedoſtatek był chleba, i w dniu 5 i 6 Oct: lud szedł do Wersalu prosząc Króla o ratunek I w ten czas to owe okropne sceny zrobiono, które ledwie Królowę życia nie pozbawiły. Teraz mniemanie ieſt powszechne, że Króla chcą poſtrachami zniewolić, aby dwa dekreta sankcyonował, ieden przeciwko Xięży, drugi na uformowanie milicyi 20 tys: przy Paryż: d. 14 li: maiącey ſtanąć.

Piszą z Paryża, iż niektóre wyſłane były osoby do Króla, radząc, aby dla własnego bespieczeńſtwa te dekreta podpisał.

Król miał odpowiedzieć: *Wiem ia o spiſku, który na mnie knuią. Gotów ieſtem wszyſtko zcierpieć, ale tych 2 Dekretów nie będę sankcyonował.* Nie do wierzenia, iako Król spadł na twarzy i cały zmienił się. Powszechnie mówią, że teſtament uczynił, i że częſto powtarza: Wkrótce mię uyrzycie w *St Denis.* (gdzie groby Królów.) (*Reszta do Nru 31.*)

Godne pismo wiadomości powszechney z Angielſkich kart peryodycznych (Morning poſt) N. 5959. tu ſię kładzie.

Cum tua pervideas oculis mala lippus inunctis,
Cur in aliorum vitiis tam cernis acutum,
Quàm aut aquila, aut serpens Epidaurius? *Horatius.*

Gdy schorzałemi twe wady ledwie poſtrzegasz oczema,
Czemu cudze zdrożności tak byſtrym przeglądasz wzrokiem,
Jakobyś albo orle miał, albo Epidauriſkiego węża spoyrzenie?

Co ſię tycze wpadnienia Roſſyiſkiego Woyſka do Kraiów Rzpltey Polſkiey, iednakowe ieſt wszyſtkich w tey mierze zdanie. Nayotwartſi nawet Partyzanci tyrannii Aryſtokratyczney Francuzkiey, wyraźnie to poczytaią za barbarzyńſtwo, iść z mieczem i ogniem, do Kraiu saſiedzkiego pod fałszywym pretextem wprowadzenia tam porządku i spokoyności. Wszyscy naywiększą niesprawiedliwość upatruią, chcieć wdawać ſię, nie maiąc nawet pozornego prawa, w rząd obcego Narodu, i wywracać to Syſtema, które cały tenże Naród zgodzeniem ſię iednomyślnym przyimuie. Nakoniec ieſtże iaka różnica między tą zagorzałą pretensyą i ową drugą, która dziś ſłuży za fundament ſkoiarzenia ſię kilku Monarchow, przeciwko Reprezentantom Narodu Francuzkiego?

Z tym wszyſtkim, owi Adwokaci, owi podchlebcy Despotyzmu we Francyi, którzy nie są pieniędzmi Roſſyiſkiemi uięci, iawnie to głoszą że równie Deklaracya woyny uczyniona przez to Mocarſtwo Polszcze, iak nieprzyiacielſkie potym kroki za nią wynikłe, są przeciwne wszelkim ludzkości i natury prawom, a nawet niezgadzaią ſię z świątością ſtosunków, które rozum i polityka między dwuma oświeconemi Narodami utwierdzać powinny.

Dokończenie we Czwartkowey Korrespondencyi.